



Rejent * rok 20 * nr 2(226)
luty 2010 r.

Polemiki i refleksje

W Rejencie nr 11(223) z listopada 2009 r. opublikowany został artykuł autorstwa dr. Marcina Borkowskiego: „Zbycie przedsiębiorstwa a wymóg uzyskania zgody dłużnika na przeniesienie wierzytelności”. Wśród poruszanych zagadnień autor zajmuje się między innymi kwestią, czy przy zbywaniu przedsiębiorstwa zachodzi sukcesja uniwersalna (s. 34). W drugim akapicie na tej stronie autor przedstawia argumenty zwolenników powyższej tezy, odsyłając do literatury w przypisie nr 9, w którym znajduje się również moja monografia: „Przedsiębiorstwo, charakter prawny oraz zbycie w prawie amerykańskim, francuskim i polskim”, Warszawa 2003 (odwołanie do s. 341-343).

Dr Marcin Borkowski w treści przytoczonego akapitu sugeruje, że w swojej monografii opowiadał się za poglądem, iż zbycie przedsiębiorstwa skutkuje sukcesją uniwersalną w stosunku do jego składników. Świadczy o tym nie tylko umieszczenie mojej monografii w grupie osób popierających takie stanowisko, lecz także wyraźne wskazanie na kolejnych stronach poglądów przedstawicieli doktryny opowiadających się za stanowiskiem przeciwnym (sukcesja syngularna), bez dalszego konsekwentnego nawiązania do mojej publikacji.

Ponieważ od początku swojej pracy naukowej konsekwentnie zajmuję stanowisko, że przy zbyciu przedsiębiorstwa zachodzi sukcesja syngularna, zmuszony jestem zaprotestować przeciwko błędnemu przytoczeniu moich poglądów i braku należytej staranności dr. Marcina Borkowskiego w odwoływaniu się do przytoczonej monografii.

Przywołane przez dr. Marcina Borkowskiego strony 341-343 mojej publikacji stanowią część rozdziału 3.1.2, który rozpoczyna się na stronie 337 (a więc jedynie kilka stron wcześniej) i całościowo omawia rodzaj następstwa prawnego przy zbyciu przedsiębiorstwa. Ta część mojego tekstu, do którego odsyła dr Marcin Borkowski, stanowi jedynie fragment prowadzonych przeze mnie rozważań, a konkretnie odniesienie się do poglądów przedstawicieli doktryny, którzy opowiadają się za sukcesją uniwersalną. Natomiast w monografii wyraźnie zaznaczam swój pogląd przeciwny (o sukcesji syngularnej) bądź to na stronach bezpośrednio poprzedzających przytoczone przez dr. Marcina Borkowskiego, **bądź też nawet na nich samych**. Poniżej podaję przykłady:

- „Nabycie przedsiębiorstwa następuje, moim zdaniem, w drodze sukcesji syngularnej” (s. 339 – pominięte przez autora);
- cały wywód od s. 339-341 (pominięte przez autora);
- „Z powyższych rozważań wynika, iż wprowadzenie sukcesji uniwersalnej, jako reżimu zbycia przedsiębiorstwa nie stanowiłoby rozwiązania efektywnego, przyczyniając się do zagrożenia bezpieczeństwa obrotu oraz do wzrostu zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich kosztów transakcyjnych. Z tego względu zbycie i nabycie przedsiębiorstwa powinno odbywać się w drodze sukcesji syngularnej dla każdego ze składników tworzących przedsiębiorstwo” (s. 343 – błędnie przytoczone przez autora);
- „Nabycie przedsiębiorstwa następuje [...] w drodze sukcesji syngularnej nabywcy [...]. Nabycie składników przedsiębiorstwa odbywa się również w drodze sukcesji syngularnej [...]” (s. 343 – błędnie przytoczone przez autora).

W czasie powstawania mojej monografii obowiązywał art. 55¹ k.c. w brzmieniu bezpośrednio wprowadzonym nowelą lipcową do kodeksu cywilnego. Jak wiadomo, ówczesny przepis wymieniał wśród składników przedsiębiorstwa także „zobowiązania i obciążenia związane z jego prowadzeniem”, co stało się powodem, dla którego niektórzy przedstawiciele doktryny przyjmowali pogląd o sukcesji uniwersalnej przy zbyciu przedsiębiorstwa (zapis ten został usunięty wśród innych zmian wprowadzonych ustawą z dnia 14 lutego 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 49, poz. 408). Dlatego też, pisząc o zbyciu przedsiębiorstwa, konieczne było przedstawienie tego

poglądu oraz przeprowadzenie polemiki naukowej, w tym szczegółowe odniesienie się do podnoszonych argumentów zwolenników tej tezy. W swojej pracy kolejno odnosiłem się do niedopuszczalności utożsamiania pojęć „sukcesji uniwersalnej” oraz „zbycia przedsiębiorstwa *uno actu*” (a więc w drodze jednej czynności prawnej, o czym przesądza art. 55² k.c.), obowiązywaniu zasady sukcesji syngularnej w naszym prawie cywilnym (a sukcesji uniwersalnej jedynie jako wyjątku, który powinien wynikać wprost z brzmienia ustawy), niedopuszczalności stosowania *per analogiam* przepisów o zbyciu spadku do zbycia przedsiębiorstwa i innych zagadnień.

Kierując się rzetelnością naukową, w swojej pracy starałem się także dostrzec ewentualne korzyści z przyjęcia poglądu odmiennego (a więc o sukcesji uniwersalnej), do której to części rozważań najpewniej nawiązuje dr Marcin Borkowski. Szkoda jedynie, że autor nie dostrzegł dalszej części mojego wywodu, gdzie istnienie tych korzyści podważam, w tym poprzez odwołanie się do kryterium efektywności ekonomicznej i kosztów transakcyjnych (a więc z wykorzystaniem metody tzw. ekonomicznej analizy prawa).

Zakładam, że fragmentaryczne i błędne przytoczenie przez dr. Marcina Borkowskiego tez zawartych w mojej monografii jest nieumyślne i skutkiem jedynie przypadku. Przypisanie mi poglądów naukowych, z którymi zasadniczo i konsekwentnie się nie zgadzam, ma dla mnie znaczenie podstawowe, gdyż uderza w postrzeganie mojej osoby i poglądów przez środowisko naukowe oraz przedstawicieli praktyki prawa, do których także się zaliczam.

Dr Rafał T. Stroiński
Uniwersytet Warszawski